

Bartosz Gołąbek*

UNIwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0001-5679-9761

Polska roku 1989 na łamach tygodnika „Russkaja Mysl”

Po pewnym czasie od stworzenia w Polsce Solidarności, poprosiła mnie (I. Hłowajska-Alberti, red. naczelna czasopisma – B.G.) bym od czasu do czasu pisała o tym, co się dzieje w Polsce, wiedząc, że otrzymuję wiadomości bezpośrednio stamtąd. Po wprowadzeniu stanu wojennego moje polskie relacje były drukowane już nie tylko od czasu do czasu, ale w każdym numerze. Gustaw Herling-Grudziński, chwalać mnie, mówił, że w „Russkiej Mysli” jest najlepszy polski serwis informacyjny na Zachodzie, nie wyłączając gazet polskiej emigracji¹.

Autorka tych słów, tłumaczka i poetka Natalia Gorbaniewska, w możliwie najbardziej trafny sposób ujęła miejsce spraw polskich na łamach emigracyjnego rosyjskiego czasopisma, wydawanego od 1979 roku w Paryżu, pod wodzą Iriny Hłowajskiej Alberti. Kontakty Gorbaniewskiej z Polską i z jej kulturą były naturalną pochodną działalności translatorskiej i zamiłowania do literatury i języka polskiego. Jak mówiła Grzegorzowi Przebindzie w rozmowie, która odbyła się w redakcji „Russkiej Mysli”

1 <https://rusmysl.ru/ILOVAISKY/431305-2000Apr13.html>, przekład własny.

***Dr Bartosz Gołąbek** – dr adiunkt w Katedrze Kultury Słowian Wschodnich Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Starszy wykładowca w Zakładzie Komunikacji Międzykulturowej w PWSZ im. Stanisława Pigonia w Krośnie. Autor monografii *Lew Gumilow i Aleksander Dugin. O dwóch obliczach eurazjyzmu w Rosji po 1991 roku* (Kraków 2012) oraz *Anatomia „Runetu”. Rosyjskojęzyczny Internet jako extra territorium byłego ZSRR* (Krosno 2014). W kręgu jego zainteresowań naukowych znajdują się prądy ideologiczne i zmiany cywilizacyjne w Rosji i byłym ZSRR po 1991 roku, a także kulturowe oddziaływanie nowych mediów obszaru języka rosyjskiego. Obecnie prowadzi badania nad ideowym dziedzictwem Andrieja Sacharowa.

w Paryżu w 1987 roku², znajomość polszczyzny poszerzała między innymi w oparciu o zakupione w Moskwie nagrania piosenek Stanisława Grzesiuka, potem także Ewy Demarczyk³. W 2011 roku Gorbaniewska szczerze przyznała w wywiadzie dla Linor Gorelik⁴, iż mimo możliwości, odrzuciła perspektywę studiowania filologii polskiej w Moskwie, wybierając rosyjską. Okazało się jednak, że kultura Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stała się dla jej pokolenia – „szestidiesiatników”, jak się wyrażała, swoistą odtrutką na sowieckość:

Fascynowało nas wszystko, co polskie: kino, prasa, literatura – mówi. – Polska to była odtrutka na sowiecką szarość i nudę. Moi rówieśnicy, ci nieliczni, którzy nie mieszkali w zatłoczonych komunalnych mieszkaniach, ale mieli własny pokój, wieszali sobie na ścianach zdjęcia z kolorowych okładek rosyjskojęzycznego miesięcznika „Polsza”⁵.

Swą polską fascynację mogła realizować Gorbaniewska między innymi na łamach „Russkoj Mysli”. Po objęciu redakcji przez Irinę Hłowajską-Alberti czasopismo nieco zmieniło swój charakter i przestało być emigrantocentryczne. Żyjąca od dzieciństwa na emigracji w zachodniej Europie intelektualistka, sprawna dziennikarka, doskonale zorganizowana współpracowniczka redakcji rosyjskiej Radia Swoboda, znająca kilka języków obcych, dała się poznać w środowisku, pełniąc funkcję sekretarza, rzecznika prasowego i osobistego tłumacza Aleksandra Solżenicyna. Objęcie redakcji „Russkoj Mysli” przez nową naczelną wyostrzyło profil gazety, rozwinęło dział komentarzy politycznych – szczególnie intensywnie rozbudowywany w obliczu dynamiki politycznych przemian w Europie Środkowej i w samym ZSRR w latach 80. XX wieku. Czasopismo, dzięki nowym współpracownikom – dysydemtom opuszczającym ZSRR, stopniowo wychodziło z rutyny kroniki życia emigracji rosyjskiej w Paryżu, przekształcając się w antysowiecką trybunę publicystyczną.

2 Efektywny zimowy miesięczny pobyt Grzegorza Przebindy w Paryżu w 1987 roku mógł się odbyć dzięki ścisłej współpracy redakcji krakowskiego podziemnego czasopisma „Arka” ze środowiskami emigracyjnymi. W Paryżu młodego rusycystę ugościł krakowski emigrant, redaktor Wojciech Sikora, który był wówczas także paryskim korespondentem „Arki” i współpracownikiem redakcji „Kultury” w Maisons-Laffitte. Między innymi dzięki jego koneksjom udało się Przebindzie dotrzeć do najważniejszych postaci emigracyjnej literatury rosyjskiej – Iriny Hłowajskiej-Alberti, Natalii Gorbaniewskiej, Andrieja Siniawskiego, Władimira Maksimowa. W redakcji „Kultury” Grzegorz Przebinda rozmawiał z redaktorem Giedroyciem, a także Józefem Czapskim, który, słabo już wówczas widzący, prosił swych gości o lekturę na głos.

3 H. Cywiński (właśc. Grzegorz Przebinda), Rozmowa z Natalią Gorbaniewską, „Arka” 1987, nr 20, Kraków, s. 46–55. Wywiad pod właściwym nazwiskiem autora pojawił się w lubelskim „Ethosie” pod tytułem *Wszystko to dzięki czemu jesteśmy ludźmi. Z Natalią Gorbaniewską rozmawia Grzegorz Przebinda*, „Ethos” 2007, R. 22, nr 3/4 (87/88), s. [275]–290.

4 Za: Л. Улицкая, *Поэтка. Книга памяти. Наталья Горбаневская* АСТ, Москва 2014, s. 65.

5 J. Szczęsna, A. Dodziuk, *Natalia Gorbaniewska, poetka*, „Wysokie Obcasy” 24.12.2005. Opinię o podobnym brzmieniu sformułowaną przez Gorbaniewską znajdziemy w jej tekście pt. *Кто с кем дружит. Заметки „польки honoris causa”*, „Новая Польша” 2005, nr 5.

Co do przemian w Polsce, to faktycznie, wątki te pojawiły się w czasopiśmie już we wczesnych latach osiemdziesiątych, przede wszystkim za sprawą Gorbaniewskiej i jej szerokich znajomości, zarówno w polskim środowisku emigracyjnym jak i dysydenckim w samej PRL⁶. W tym kontekście szczególną uwagę zwraca między innymi głos pisarki poświęcony polskiej opozycji i ruchowi obrony praw człowieka z czasu karnawału Solidarności w 1980 roku, zatytułowany *Polska opozycja i rosyjski ruch w obronie praw człowieka*. Gorbaniewska wskazuje w tym tekście z nieskrywanym podziwem szczególne walory polskiej publicystyki samizdatowej, która w jej opinii stała się szerokim forum wymiany opinii i dyskusji o kulturze i filozofii, myśli społecznej i historycznej, gdy w tym samym czasie samizdat rosyjski miał przede wszystkim charakter informacyjny, ewentualnie literaturocentryczny⁷. Fascynacja polską „Solidarnością”, mimo trosk związanych z ówczesnym militarnym zaangażowaniem ZSRR w wojnę w Afganistanie, miała szeroki charakter i obejmowała liczne dysydenckie ośrodki sowieckiego państwa. Ukraiński opozycjonista i antykomunista Wasyl Stus, na fali emocji związanych z polskimi protestami, miał pisać w swych notatkach *Z łagrowego zeszytu*, że zazdrości narodowi polskiemu, iż udało mu się stworzyć taki ruch. Przypisuje mu się także takie słowa: „Gdybym nie był Ukraińcem, chciałbym być Polakiem”⁸.

Brutalne przerwanie – szczególnie poprzez wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku – czasu wzrostu ruchu wolnościowego w Polsce, na kilka lat schłodziło ten entuzjazm. Ponowny powrót Polski do roli gorącego punktu wydarzeń na mapie bloku wschodniego miał miejsce po uruchomieniu pierwszych znaczących elementów gorbaczowskiej pieriestrojki w ZSRR i deklaracjach sowieckiego lidera w kwestii odpowiedzialności za pomyślność zmian w krajach bloku sowieckiego. Jednym z pierwszych sygnałów w tej sprawie była sugestia Michaiła Gorbaczowa odnośnie odpowiedzialności PZPR przed swoim narodem, którą zgłosił w stosunkowo krótkim czasie od objęcia przywództwa w ZSRR, podczas spotkania przywódców państw bloku wschodniego w Warszawie, 26 kwietnia 1985 roku⁹. Dalej pojawiały się już konkretne, choć wciąż

6 Poetka napisała o tym szerzej we wspomnianym tekście *Кто с кем дружит. Заметки „польки honoris causa”*. Szersze omówienie relacji Natalii Gorbaniewskiej z polską emigracją i ruchem dysydenckim odnaleźć można w szkicu pt. *Poetka w krainie Don Kichotów*, autorstwa E. Skalińskiej w: „Kultura” i emigracja rosyjska. W poszukiwaniu zatraczonej solidarności, tom II, wybór i opracowanie P. Mitzner, Instytut Literacki, Paryż–Kraków 2016.

7 Н. Горбаневская, *Польская оппозиция и русское правозащитное движение*, «Русская Мысль» 1980, nr 3319. Cyt za: E. Skalińska, dz. cyt., s. 379. Szczególnym świadectwem zaangażowania Gorbaniewskiej w sprawy polskie jest także zbiór tekstów z okresu stanu wojennego: *Несломленная Польша на страницах «Русской Мысли»* I. (Декабрь 1981 – Декабрь 1982), сост. Н. Горбаневская, Издание «Русской Мысли», Париж 1984.

8 Relacjonuje Wasyl Owsijenko. Zob. T. Kosinowa, *Polski mit. Polska w oczach sowieckich dysydentów*, Instytut Książki, Biblioteka Nowej Polszy, Kraków–Warszawa 2012, s. 201.

9 *Każda z bratnich partii samodzielnie określa swoją politykę i jest za nią odpowiedzialna przed swoim narodem* – wynika z notatki informacyjnej o spotkaniu przywódców państw – stron Układu Warszawskiego z 29 kwietnia 1985 roku. Cyt za: A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 – 1990*, Arcana, Kraków 2004, s. 20.

niejawnie jeszcze zgłaszane sygnały o odstąpieniu od tak zwanej „doktryny Breżniewa”, które, zgodnie z dociekaniem Antoniego Dudka, już w 1985 roku podyktowane były przede wszystkim kwestiami ekonomicznymi¹⁰, a także, co warto podkreślić, nasilającymi się problemami w kontroli nad republikami związkowymi. Problemy te szczególnie uwydatniła ogłoszona przez Gorbaczowa w 1986 roku pieriestrojka. Ten element był wyjątkowo istotny, zważywszy interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 roku oraz późniejsze możliwe militarne zaangażowanie w Polsce podczas fali protestów w roku 1981. Według najnowszej wiedzy, Kreml godził się w połowie lat 80. na daleko idące zmiany w PRL, z priorytetowym utrzymaniem spokoju wewnętrznego w tym i innych państwach satelickich. Według niektórych badaczy, swoboda, którą proklamował I sekretarz KPZR Michał Gorbaczow wobec krajów bloku sowieckiego, nie została w praktyce w pełni wykorzystana przez rządzącego w Polsce generała Wojciecha Jaruzelskiego¹¹, jednakże w zdecydowany sposób ułatwiła proces zmian, który stopniowo ewoluował od 1985 do kulminacyjnego momentu w roku 1989.

Obraz PRL, a przede wszystkim zachodzących w nim reform, prezentowany w „Russkiej Myśli” w roku 1989 kształtuje się pod wyraźnym wpływem głównej redakcyjnej znawczynie spraw polskich, tłumaczki Natalii Gorbaniewskiej. Jej osobiste sympatie, spostrzeżenia i wynikające z jej perspektywy wnioski wyraźnie przekładają się na stanowisko redakcji w większości komentarzy podejmujących polską tematykę. Te elementy widoczne są nader wyraźnie również w artykułach pochodzących od redakcji, bez oznaczonego autorstwa.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w tekście poświęconym rozpoczęciu obrad Okrągłego Stołu 6 lutego 1989 roku, a dominuje w nim wyważony sceptycyzm wobec podjętych oficjalnie przez Solidarność rozmów ze stroną rządową. W redakcyjnym komentarzu paryskiego czasopisma pobrzmiewa nastrój nierównej rywalizacji, ubranej w sportowe metafory¹². Informacja o formacie negocjacji, podjętych przy Okrągłym Stole w symbolicznym dla wielu warszawiaków Pałacu Namiestnikowskim, wyraża nieufność wobec środowiska Lecha Wałęsy. *Мы тебе доверились* – zawierzyliśmy Tobie, nie zawieź nadziei – to słowa kierowane do przywódcy Solidarności, otwierające ten komentarz. Redakcja nie ma wątpliwości, że za ideą negocjacji z opozycją komunistów kryją w rzeczywistości metodę utrzymania się przy władzy z wykorzystaniem nowych możliwości – są gotowi na różne sztuczki, tak, aby sytuacja wciąż była pod ich kontrolą. Redakcja wyraża także pewne zaniepokojenie składem delegatów strony opozycyjnej, w której działacze związkowi Solidarności to zaledwie jedna trzecia grupy negocjacyjnej, a pozostałą część stanowią tak zwani eksperci. Mocno eksponowany jest paradoksalny, wręcz niewyobrażalny dla wielu opozycjonistów i dysydentów element symboliczny – negocjacje uroczyście otworzył człowiek bezpośrednio, bądź pośrednio odpowiedzialny za prześladowania, areszty, pobicia i zabójstwa opozycjonistów – członek Biura Po-

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zob. A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2016, s. 19.

¹² *Польша: Начиная новый раунд*, «Русская Мысль» № 3762, 10 lutego 1989.

litycznego PZPR, minister Spraw Wewnętrznych generał Czesław Kiszczak. Według redakcji jednak największą dysharmonią rozpoczęcia okrągłostołowych negocjacji było uczczenie minutą ciszy śmierci dwóch kapłanów związanych z ruchem opozycyjnym – księży Stefana Niedzielaka oraz Stanisława Suchowolca. Obaj duchowni, obdarzeni zaufaniem i będący autorytetem dla działaczy niepodległościowych, zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach. Stefan Niedzielak został zamordowany na swojej plebanii na warszawskich Powązkach w nocy z 20 na 21 stycznia 1989 roku przez nieznaną sprawców, a Stanisław Suchowolec zmarł 30 stycznia 1989 roku w swoim mieszkaniu, jak głosiła wersja oficjalna, w wyniku zatrucia tlenkiem węgla¹³. Dziennik Telewizyjny państwowej telewizji nie pokazał tego momentu obrad Okrągłego Stołu w swych relacjach, co w pośredni sposób mogło potwierdzać wówczas twardo stawianą przez redakcję tezę o nieuczciwych intencjach strony rządowej. Sytuacja niewyjaśnionej i tajemniczej śmierci dwóch ważnych dla Solidarności kapłanów, według „Russkiej Mysli” istotnie obciążała kredyt zaufania wobec Lecha Wałęsy, a wielkie słowa o historycznym wydarzeniu należało odczytywać jako przesadę, bo w rzeczywistości mieliśmy do czynienia z *kolejną połową długiego, wyczerpującego i od dawna trwającego meczu, gdzie z jednej strony spotykamy się z przebiegłością, kłamstwem i umiłowaniem władzy a z drugiej strony świadectwem dobrej woli przeciwnika.*

Postać Lecha Wałęsy, choć umocowana w konkretnym kontekście dłuższego procesu podjętych z władzą negocjacji, wyraźnie nie znalazła entuzjastycznego poparcia w środowisku reprezentowanym przez emigrację rosyjską, skoncentrowaną wokół redakcji „Russkiej Mysli”. Można dziś przypuszczać, że miało to związek z jednoznaczną opinią, którą Natalia Gorbaniewska powzięła na temat istoty PRL-owskiej opozycji i ruchu dysydenckiego, między innymi podczas pobytu nad Wisłą, na zaproszenie organizatorów słynnej Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka w krakowskich Mistrzejowicach 25–28 sierpnia 1988 roku¹⁴. Już wtedy emigrantka w przenikliwy sposób oznaczyła oś sporu, który zidentyfikowała wewnątrz polskiej opozycji. Gorbaniewska opisała to zjawisko bardzo szczerze w reportażu w początkach roku 1989 roku na łamach paryskiej „Kultury”¹⁵. Tekst, noszący miejscami charakter zapisków z podróży, powstał

13 Ksiądz Niedzielak działał w konspiracji w Armii Krajowej i Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość, w latach 80. był współzałożycielem Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Warszawie; ksiądz Suchowolec udzielał się jako duszpasterz Konfederacji Polski Niepodległej i „Solidarności” w Białymstoku, ponadto, jako przyjaciel zamordowanego w 1984 roku księdza Jerzego Popiełuszki, zaczął w Suchowoli organizować patriotyczne msze w intencji ojczyzny. Swoją działalność kontynuował po przeniesieniu do parafii w Dojlidach w Białymstoku. Wygłaszał kazania, których treść kolportowały środowiska opozycyjne, nagrywano je i zapisywano. Przed śmiercią obaj kapłani byli zastraszani, grożono im, a na księdza Suchowolca zaaranżowano nieudany zamach (za informacjami portalu PAP i Muzeum Historii Polski dzieje.pl).

14 Jednym z inicjatorów i uczestników tego wydarzenia był Zbigniew Romaszewski, prowadzący Komisję Interwencji i Praworządności przy NSZZ Solidarność.

15 N. Gorbaniewska, *W Polsce – rozproszone notatki*, „Kultura” nr I/496 – II/497, Paryż 1989. Pierwotnie tekst ukazał się w języku rosyjskim w paryskim czasopiśmie rosyjskiej emigracji „Континент”, prowadzonym przez Władimira Maksimowa, gdzie Natalia Gorbaniewska była wicenczelną. Zob. „Континент” nr 58, 1988, ss. 243–262.

w oparciu o refleksje z pobytu w Polsce w 1988 roku i – obok elementów analitycznych – w interesujący sposób naświetla osobisty stosunek autorki do polskiego środowiska opozycyjnego i zachodzących w nim procesów. Rosyjska emigrantka przedstawiła swoje kontakty z kilkoma środowiskami opozycji w Polsce. Po pierwsze była to grupa wrocławskiej Pomarańczowej Alternatywy Waldemara Fydrycha, która wprowadzała, jak zauważyła Gorbaniewska, „trochę zabawy i odprężenia, także w opozycyjną rutynę”. Po drugie były to spotkania z dysydentami w Warszawie i Krakowie. Najbardziej znacząca część reportażu Gorbaniewskiej w kontekście jej ideowych sympatii wobec polskiej opozycji to fragment, w którym opisuje gorące konflikty w jej obozach. Tłumaczka przeniknęła przede wszystkim w przestrzeń konfliktu między środowiskami warszawskim i wrocławskim. Spór i niechęć, którą odczuwała między opozycyjnymi działaczami tych dwóch ośrodków miejskich („nienawiść i złośliwa satysfakcja”)¹⁶ ujawniły się ze szczególną mocą w momencie wyjazdu przywódcy Solidarności Walczącej, Kornela Morawieckiego, na Zachód¹⁷. Anonimowi krakowscy rozmówcy poetki mieli stwierdzić, że „oni (grupa warszawska – B.G.) nienawidzą Solidarności Walczącej bardziej niż władzy komunistycznej”. Jej zdaniem jednak, faktyczną osią sporu w polskiej opozycji był stosunek do reform w ZSRR i samego Michała Gorbaczowa. Wedle jej opinii w stosunku warszawskiej elity antykomunistycznej (np. Adama Michnika) do Gorbaczowa widoczna była fascynacja, niemożliwa do przyjęcia zarówno przez Solidarność Walcząca, jak i przez nią samą, co jasno pozycjonuje ideowe sympatie autorki. Stosunek do Gorbaczowa stał się w latach 1988 i 1989 roku swoistym ideologicznym identyfikatorem. Warszawski doradca Lecha Wałęsy i Solidarności, Bronisław Geremek, wskazywał postać Gorbaczowa jako swoistą kartę przetargową w procesie przygotowywania negocjacji z rządzącymi, na przykład w tajnych pertraktacjach prowadzonych w podwarszawskim ośrodku rządowym w Magdalence:

Mówiliśmy im: „Wy się tu zastanawiacie nad każdym ruchem, a spójrzcie co robi Gorbaczow”. Było to dla naszych rozmówców niezwykle groźne i bolesne. W odpowiedzi Ciosek apelował do Wałęsy, żeby zabronił Michnikowi czytania radzieckich gazet. Był to żart, ale żart bardzo znamieny¹⁸.

¹⁶ Tamże, s. 84.

¹⁷ Kornel Morawiecki, przywódca wrocławskiej Solidarności Walczącej, 30 kwietnia 1988 roku, wraz z ciężko chorującym przyjacielem Andrzejem Kołodziejem, został podstępem zmuszony do opuszczenia PRL, a po kilkudniowym pobycie za granicą podjął nieudaną próbę powrotu. W sierpniu 1988 roku ostatecznie nielegalnie wrócił do Polski. Jego wyjazd w niektórych kręgach poczytywany był jako zdrada ideałów opozycji. Szerzej o tym epizodzie z życia opozycjonisty czytaj: *Kornel Morawiecki. Autobiografia. Rozmawia Artur Adamski*, Wydawnictwo Trzecia Strona, Warszawa 2017, s. 341–366.

¹⁸ *Rok 1989. Geremek opowiada, Żakowski pyta*, wydanie II rozszerzone, Agora S.A., Warszawa 2008, s. 136. Oryginalnym potwierdzeniem tych tez może być zarejestrowana przez kamerę Video Studio Gdańsk rozmowa Adama Michnika i Lecha Wałęsy, w której ten pierwszy, w dniu rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu, cytuje po rosyjsku na głos pochlebny wobec Wałęsy część wywiadu udzielonego przez Jerzego Urbana moskiewskiemu dziennikowi „Prawda”. Zob. materiał video pt. *Spotkanie strony opozycyjnej w dniu inauguracji okrągłego stołu*, niniateka.pl (<https://ninateka.pl>).

Brak zaufania dla pierwszego sekretarza KPZR był jedną z pochodnych konfliktów w obrębie polskiej opozycji, a sympatia Gorbaniewskiej do Kornela Morawieckiego, czy Zbigniewa Romaszewskiego, przekładała się na profil narracji o zmianach w Polsce na łamach „Russkoj Mysli”.

Z tekstu Natalii Grobaniewskiej o polskiej opozycji w roku 1988 jasno przebija sympatia do małżeństwa Romaszewskich – Zofii i Zbigniewa, głównych inicjatorów krakowskiej konferencji. Autorka poświęciła im wiele miejsca, eksponując opozycyjne zaangażowanie i niezłomną postawę obrońców praw człowieka. Lepiej znający ruch dysydencki w ZSRR dostrzec tu mogą subtelne nawiązania, łączące polskie małżeństwo z Andriejem Sacharowem i Jeleną Bonner, którzy zdobyli szeroki międzynarodowy rozgłos działaniami na rzecz walki o podstawowe prawa obywateli ZSRR. Romaszewski i Sacharow byli fizykami, ich małżonki również były zaangażowane w ruch opozycyjny, stąd podobieństwa nasuwają się same. Nie ulega wątpliwości, że tak właśnie chciała prezentować swych polskich przyjaciół Gorbaniewska¹⁹.

Powyższe wyjaśnienia wydają się szczególnie istotne dla tych wszystkich, którzy po trzydziestu latach chcą zrozumieć linię ideową redakcji rosyjskiego czasopisma z Paryża i charakter polskich wątków na jego łamach. W centrum tych intuicji tkwi nieskrywana przychylność Gorbaniewskiej wobec opozycjonistów nieufnych w stosunku do komunistów, a szerzej także wobec reform Michaiła Gorbaczowa i jego samego.

Stąd wśród licznych tekstów programowych pojawiających się na łamach opozycyjnej „bibuły” w przededniu Okrągłego Stołu, w lutowym numerze „Russkoj Mysli” swoje miejsce znalazł znaczący, dość sceptyczny wobec planowanych negocjacji z komunistami, tekst Zbigniewa Romaszewskiego, który Natalia Gorbaniewska pozyskała i przełożyła z języka polskiego na rosyjski, z rękopisu przedłożonego do druku paryskiej „Kulturze”²⁰. W pierwszych miesiącach 1989 roku największe zainteresowanie zagranicznych obserwatorów budził rozpoczęty w PRL bezprecedensowy proces negocjacji strony rządowej z solidarnościową opozycją. 6 lutego rozpoczęły się formalne i publiczne pertraktacje obu stron, które zyskały miano obrad Okrągłego Stołu. Tekst Zbigniewa Romaszewskiego, datowany na początek 1989 roku, poświęcony jest w głównej mierze refleksji na temat rodzącego się układu z władzą, która przyjęła mniej więcej od

pl/kolekcja/archiwa-transformacji/film/spotkanie-strony-opozycyjnej-w-dniu-inauguracji-obrad-okraglego-stolu).

19 Zbigniew Romaszewski osobiście spotkał się z Andriejem Sacharowem w styczniu 1979 roku, podczas konspiracyjnej wizyty w Moskwie, której celem było nawiązanie kontaktów z radzieckimi dysydentami, (wg zapisów w *Dziennikach Sacharowa* był to 20 stycznia 1978 roku; A. Сахаров, Е. Боннэр, *Собрание сочинений. Дневники. Роман-документ*, Т. 1, Время, Москва 2006, s. 823). Romaszewski był także jedynym przedstawicielem polskiej opozycji, który dotarł na pogrzeb Andrieja Sacharowa 15 grudnia 1989 roku, o czym z nieskrywaną goryczą opowiedział Piotrowi Skwiecińskiemu w wywiadzie-rzecz. Patrz: *Romaszewscy. Autobiografia. Ze Zbigniewem, Zofią i Agnieszką Romaszewskimi rozmawia Piotr Skwieciński*, Wydawnictwo Trzecia Strona, Warszawa 2014, s. 191–192.

20 З. Ромашевский, *Радикальный минимализм*, tłum. N. Gorbaniewska, «Русская Мысль» № 3764, 23 lutego 1989. Oryginał tekstu Romaszewskiego, pod tytułem *Радикальный минимализм*, ukazał się w paryskiej „Kulturze” w nr 3/498, Paryż 1989.

połowy 1988 roku bardzo elastyczną pozycję wobec rodzącej się konieczności porozumienia z opozycją. Tak zwane „przesilenie majowe” w 1988 roku, związane ze znaczną podwyżką cen, podniosło społeczne napięcie. Władze rozpoczęły przygotowania do czarnego scenariusza wydarzeń, ale z drugiej strony próbowały nawiązać kontakt z opozycją, którą dopuszczono do głosu, jak choćby w przypadku lutowego wywiadu Bronisława Geremka w reżimowych „Konfrontacjach”²¹, w którym doradca Wałęsy sformułował kilka interesujących politycznych propozycji mających zabezpieczyć monopol państwowy PZPR, przy jednoczesnym uwolnieniu miejsca dla sfery społecznej, w domyśle Solidarności.

Niewątpliwie trafnie oddaje nastrój tego czasu metaforyczne określenie, które przytacza Jan Skórzyński: „Ekipa Jaruzelskiego szykowała się już do tego, by zasiąść przy stoliku politycznej rozgrywki, ale w razie czego była gotowa ten stolik wyrzucić”²². Do zbliżenia w sprawie podjęcia negocjacji doszło 23 maja, za pośrednictwem księdza Alojzego Orszulika, który spotkał się z doradcą Jaruzelskiego, Stanisławem Cioskiem. Proces porozumień znacząco przyspieszył i po spotkaniach grupy opozycjonistów z przedstawicielami władzy w ośrodku rządowym w podwarszawskiej Magdalence (16 września 1988) dopracowano się formuły publicznych negocjacji. Pogląd Zbigniewa Romaszewskiego w kwestii prowadzonych z władzą w 1988 roku pertraktacji był stanowczy i pragmatyczny. Romaszewski był zdania, że odpowiedzialność za zmianę, szczególnie w zakresie skomplikowanych relacji gospodarczych, powinna ponosić strona rządowa, a strona opozycyjna powinna przygotować się na trudne wejście w rolę siły współodpowiedzialnej za konsekwencje wprowadzanych reform.

Romaszewski postulował swoisty projekt socjalny, który miałyby wykreować Solidarność w celu ochrony pracowników z zamykanych i restrukturyzowanych zakładów pracy. Zakładał on założenie Fundacji Ochrony Pracowników w Okresie Reformy. Był to kompleksowo opisany program, wedle którego społeczne koszty niezbędnych gospodarce PRL reform zostałyby zamortyzowane i we właściwy sposób obsłużone. Opozycjonista z przekonaniem wskazywał, że reforma gospodarcza, wprowadzana bez społecznej ochrony, będzie zarzewiem kolejnego ostrego konfliktu, tym razem z udziałem Solidarności, jako strony odpowiedzialnej. To ciekawy tekst programowy jednego z czołowych działaczy dysydenckich tego czasu, pozbawionego jednakowoż istotnego wpływu na okrągłostołowe postanowienia.

Osobiste sympatie Natalii Gorbaniewskiej i pozostałych redaktorów „Russkoj Mysli” nie mogły jednak w polskim kontekście pomijać osoby Lecha Wałęsy, który wciąż pozostawał pierwszoplanowym aktorem nadającym rytm zmianom w Polsce, przynajmniej po stronie opozycji. Okazji po temu było mnóstwo, ponieważ w 1989 roku aktywność przywódcy związkowego, siłą wydarzeń związanych z Okrągłym Stołem, była bardzo duża. „Russkaja Mysl”, obok specjalnych tekstów z Polski, informowała o wydarzeniach znad Wisły również w drobnych relacjach, w rubryce zatytułowanej

21 „Konfrontacje” 1988, nr 2; cyt. za: J. Skórzyński, *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2019, s. 86.

22 J. Skórzyński, dz. cyt., s. 92.

По странам восточной Европы (Z krajów Europy Wschodniej), podając wiadomości o bardziej znaczących z perspektywy redakcji wydarzeniach. Postać Wałęsy dla paryskich Rosjan była niejednoznaczna. Intelktualnie i publicystycznie chroniony przez swych doradców Lech na łamach „Russkoj Mysli” bynajmniej nie uchodził za ulubieńca redaktorów, dosyć radykalnie nastawionych wobec relacji z komunistami, o czym była już mowa wyżej. Dlatego też, obok niewątpliwie politycznie i informacyjnie ważniejszych wątków, eksponowano również taki, jak powitanie Lecha Wałęsy przez wrocławskich studentów ze złośliwym transparentem „Jesteśmy z Wami, towarzyszu Wałęsa”. Lider opozycji przybył do Wrocławia 27 lutego 1989 roku, w trakcie trwających negocjacji okrągłostołowych. Faktycznie, po dość patetycznym wstępie szefa związku „Solidarność” w Uniwersytecie Wrocławskim, powołującego się przede wszystkim na noblowski honor Wałęsy, następujący po nim głos powitalny przedstawiciela studentów, przemawiającego w imieniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów i innych organizacji, był de facto ostrą krytyką Wałęsy, połączoną z politycznymi postulatami. Studencki delegat, odważnie i bez ogródek zwracając się, przypomnijmy, ze słowem powitalnym do Wałęsy, w wypełnionej po brzegi uniwersyteckiej sali im. Oswalda Balzera nad Aulą Leopoldyńską, powiedział między innymi:

Kiedy pan rozmawia z generałem Kiszczakiem, jego podkomendni brutalnie biją studentów i młodzież w Krakowie i Warszawie. (...) Dziwimy się z jaką łatwością strona solidarnościowa godzi się na przykrojoną demokrację. Nie jest to efekt naszego nadmiernego radykalizmu czy wybujałej fantazji. Chcielibyśmy po prostu wziąć udział w wolnych wyborach. Witam Pana na Uniwersytecie Wrocławskim²³.

Najpewniej nie było to powitanie, jakiego oczekiwał Wałęsa. Słowa młodego człowieka, obok potwierdzenia jego osobistej śmiałości i odwagi, były niewątpliwym świadectwem swobody intelektualnej panującej we wrocławskim środowisku opozycyjnym. Silnie kontrastowały także ze wstępem nawiązującym do światowego formatu gościa – noblisty – i generalnie entuzjastyczną postawą lidera związkowego. Było to także świadectwo dość trwałych linii podziałów na radykalnych przeciwników negocjowania z komunistami i łagodniejszych w tej sprawie środowisk intelektualnych.

Studentem nawołującym do opamiętania w negocjowaniu z komunistami, czego nie odnotowuje nagranie radiowe z 1989 roku, był dwudziestosześcioletni wówczas opolanin, studencki aktywista NZS Grzegorz Schetyna²⁴. Niezależne Zrzeszenie Studentów szczególnie ciężko znosiło czas Okrągłego Stołu, a jego bardziej radykalni

23 Archiwum dźwiękowe Polskiego Radia Wrocław Nośnik: AP49504 – Lech Wałęsa we Wrocławiu (wywiad + relacje), ID nagrania cyfrowego 492. (tu.prw.pl)

24 Grzegorz Schetyna, wówczas szef Międzyuczelnianego Komitetu Strajkowego NZS, dość szybko rozwinął swą karierę polityczną w „poczerwcowej” Polsce, przechodząc z radykalnych pozycji studenckiego lidera do piastowania urzędów władzy publicznej rodzącego się nowego ustroju. W latach 1990–1991 był dyrektorem Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, później wicewojewodą wrocławskim. Od 1997 roku nieprzerwanie zasiada w parlamencie. Obecnie pełni funkcję przewodniczącego partii Platforma Obywatelska.

przedstawiciele dążyli do blokowania negocjacji różnymi sposobami, przez co byli traktowani w Solidarności jako krnąbrne dzieciaki. Schetyna wspomina:

„Solidarność” wywierała naciski, abyśmy zrezygnowali w statucie z prawa do strajku. Kuroń i Michnik mieli do nas o to pretensję, jak rozmawialiśmy z nimi w Warszawie, że upieramy się przy zapisie o strajku²⁵.

Wałęsa, otwierając po tym surowym powitaniu rundę pytań z sali, stwierdził, że jeździ po Polsce, bo chce wyjaśnić kolejne kroki i dążenia opozycji, określić strategię działania, a nie robi kampanii, bo sam faktycznie nie kandyduje²⁶. Miało to zdjąć z przywódcy odium polityczności i kampanijnego ferworu, który w rzeczywistości miał się dopiero na dobre rozpocząć.

W związku z napięciami, szczególnie odczuwalnymi wśród młodzieży studenckiej i jej powszechnego międzyuczelnianego solidaryzmu, co uwidoczniło się także podczas wrocławskiego spotkania, NZS szukał swego miejsca w nowej politycznej układance, ale radykalizm znacznej części jego działaczy blokował porozumienie ze „starszą” opozycją.

Gorbaniewska, trafnie odczytując nastrój sceptycyzmu społeczności studenckiej wobec Lecha Wałęsy, słusznie podchwyciła ten moment, kiedy kwestia legalizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz jego udziału w Okrągłym Stole przybierała na sile. Potwierdzają to kolejne artykuły w czasopiśmie, poświęcone Lechowi Wałęsie i jego wewnętrznym negocjacom oraz debatom ze studentami. Jednym z najobszerniejszych i jednocześnie żywo oddających te emocje tekstów tego czasu w „Russkiej Myśli” była relacja ze spotkania przywódcy Solidarności ze studentami i społecznością akademicką na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jej autorem był rusycysta, asystent w Instytucie Filologii Rosyjskiej, magister Grzegorz Przebinda, który 10 lutego 1989 roku zarejestrował spotkanie z Lechem Wałęsą na taśmie magnetofonowej²⁷. Korzystając ze znajomości z Natalią Gorbaniewską przekazał jej przygotowany do druku materiał, który został przez nią przełożony na język rosyjski i dość szybko opublikowany w „Russkiej Myśli” w dwóch częściach, w numerach 3767 z 17 marca oraz 3768 z 24 marca 1989 roku, pod znamienym tytułem *Я на вас рассчитываю* (Liczę na Was). Wszystko wskazuje na to, że tak obszerna relacja z tego wydarzenia

25 K. Dworaczek, *Burzliwa dekada. NZS we Wrocławiu 1980–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012, s. 230.

26 Długo namawiany, m.in. przez Adama Michnika, do kandydowania w częściowo wolnych wyborach parlamentarnych (patrz: *Rok 1989. Geremek opowiada, Żakowski pyta...*, s. 174). ostatecznie postanowił wesprzeć kandydatów Komitetu Obywatelskiego, używając im swego wizerunku, popularności i politycznej intuicji, co widać choćby w słynnych kampanijnych plakatach, mających właściwie identyfikować kandydatów opozycji jako „drużynę Wałęsy”.

27 Zgodnie z ustaleniami piszącego te słowa, oryginalne nagranie, będące materiałem źródłowym dla relacji, nie zachowało się. Nie dysponuje nim także rozgłośnia Polskiego Radia w Krakowie ani działające wówczas w krakowskich uczelniach radiowęzły.

znalazła się jedynie w prasie zagranicznej – paryskim periodyku rosyjskiej emigracji²⁸. Wizyta Wałęsy na Uniwersytecie Jagiellońskim miała oficjalny charakter i odbyła się na zaproszenie ówczesnego rektora UJ, profesora Aleksandra Koja, który osobiście witał gościa w auli Collegium Novum. Sukces realizacyjny tego wydarzenia przypisuje sobie i swojemu środowisku fizyk, profesor Andrzej Fuliński, który przez Jerzego Zdradę dotarł do Wałęsy i przekonał rektora UJ do wystosowania dla niego oficjalnego zaproszenia²⁹. Zbiegło się to w sposób oczywisty ze specyficznym tournée Lecha Wałęsy po rozemocjonowanych ośrodkach akademickich.

Dwuczęściowa relacja w „Russkiej Mysli” jest nasycona szczegółami. Przywołane zostały, właściwie *in extenso*, posyłane z sali pytania do Wałęsy i jego odpowiedzi. Przywódca związkowy czuł się na tej, najprawdopodobniej najsilniej wówczas w Krakowie zintelektualizowanej sali, jak ryba w wodzie. Między odpowiedziami na pytania umiejętnie prowadził dialog ze słuchaczami, wyraźnie im schlebiając i kokietując – „chcę być mądry Waszą mądrością”. Obok społeczności akademickiej w auli zasiedli także znani krakowianie – redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” Jerzy Turowicz, oraz literat, Jan Józef Szczepański. Obaj zabrali podczas spotkania głos, który został w relacji dostrzeżony. Jerzy Turowicz w krótkim wystąpieniu z entuzjazmem powołał się na tradycję porozumień sierpniowych 1980 roku, w ramach których, jak stwierdził, zrodziło się to najważniejsze porozumienie w Polsce – robotników z intelektualistami. Jan Józef Szczepański zaś zwrócił uwagę na, jego zdaniem, niezwykle istotne kwestie do poruszenia przy Okrągłym Stole – sprawy wolnego sądownictwa oraz ekologię³⁰. Lech Wałęsa niemal w każdej odpowiedzi na pytanie lobbował za Okrągłym Stołem i namawiał do wyrozumiałości i zaufania – kilka razy w relacji pojawia się wypowiedziane z jego ust przysłowie „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. Wałęsa, podobnie jak we Wrocławiu, potwierdził, że jest gotów za wszelką cenę do pokojowych rozwiązań i negocjacji z komunistami, którzy byli, i w znacznej mierze wciąż pozostawali, oprawcami wobec pokojowo protestujących. Wśród licznych pytań pojawiło się także to, które na łamach rosyjskiego emigracyjnego czasopisma mogło wzbudzić dodatkowe zainteresowanie – o potencjalny wpływ Solidarności na dynamikę zmian zachodzących w ZSRR. Wałęsa odpowiedział bardzo ostrożnie,

28 „Trybuna Ludu” z 12 lutego 1989 donosiła oskarżycielsko z Krakowa w relacji Jolanty Zając pt. *Zamiast sprawozdania...*, że reportera dziennika nie wpuścili na spotkanie z Wałęsą do auli UJ studenci w biało-czerwonych opaskach. Relacje ze spotkania ukazały się jednak w prasie lokalnej: „Dzienniku Polskim” (12 lutego 1989) i „Echu Krakowa” (13 lutego 1989).

29 *Czasy Solidarności na Uniwersytecie Jagiellońskim 1980–1989 we wspomnieniach*, pod red. A. Kobosa, WUJ, Kraków 2010, s. 52.

30 Paradoksem współczesnego odczytania tej relacji jest fakt, że już wówczas, w 1989 roku, Szczepański powołał się na zalecenia szwedzkiego przewodnika turystycznego, który wskazywał, że ze względu na zanieczyszczenie powietrza nie należy spędzać w Krakowie więcej niż 48 godzin. Ówczesne zanieczyszczenie powietrza, pochodzące przede wszystkim z zakładów przemysłowych, zastąpiły dziś zanieczyszczenia indywidualne. Od 1 września 2019 roku, w tzw. uchwale antysmogowej, Miasto Kraków całkowicie zakazało wykorzystania do ogrzewania paliw stałych.

wspominając między innymi o możliwym spotkaniu z władzami ZSRR, i powołał się na „dobrą paryską rozmowę” z Jeleną Bonner i Andriejem Sacharowem.

Do spotkania pokojowych laureatów Nagrody Nobla doszło w dość nieoczekiwanych okolicznościach. Sacharow i Wałęsa, po raz pierwszy od wielu lat, a w rzeczywistości po raz pierwszy od uzyskania noblowskiego honoru (Sacharow w 1975 roku, Wałęsa w 1983), zostali wypuszczeni przez komunistyczne władze swych krajów za granicę i przybyli 9 grudnia 1988 roku na zaproszenie prezydenta Francji François Mitteranda oraz sekretarza generalnego ONZ Javiera Peréza de Cuéllara na jubileuszowe obchody 40 rocznicy podpisania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Wszystkie te okoliczności wskazywały na wyjątkowy charakter paryskiego wydarzenia. Pobyt Wałęsy we Francji w towarzystwie doradców Solidarności – Andrzeja Wielowieyskiego oraz Bronisława Geremka – był postrzegany jako wielki sukces tzw. dyplomacji alternatywnej, autorstwa tego ostatniego. Jak pisze w swym wspomnieniu o Bronisławie Geremku Patryk Pleskot, delegację z Polski, na czele z Wałęsą, przyjęto z większą pompą niż generała Jaruzelskiego trzy lata wcześniej³¹. Spotkanie sowieckiego obrońcy praw człowieka z polskim noblistą miało szeroki rezonans międzynarodowy. „The New York Times” zwrócił na nie uwagę i przekazał swym czytelnikom pozytywne sygnały płynące z Paryża wobec popieranej w USA gorbaczowskiej pieriestrojki³². Wzrastające poparcie dla Michaiła Gorbaczowa ze strony samego Andrieja Sacharowa fascynowało także historyka Michaiła Hellera – ostrego krytyka autora pieriestrojki. „Gorbaczow zasługuje na nasze zaufanie... Jest to wybitny, szczerzy, nietuzinkowy polityk” – ta opinia Sacharowa miała wybrzmieć podczas spotkania w ambasadzie ZSRR w Paryżu właśnie podczas jubileuszowej konferencji³³. Niewykluczone, że była to polityczna gra ze strony noblisty, który także o paryskim spotkaniu z Wałęsą w swych materiałach informował dość zdawkowo – „Mieliśmy także spotkanie z Lechem Wałęsą, francuskim ministrem do spraw praw człowieka i Garim Kasparowem” – czytamy we wspomnieniach Sacharowa³⁴. Tak lakoniczna wzmianka mogłaby oznaczać niezbyt istotne dla niego podówczas polityczne znaczenie tego faktu, ale także rozbieżne interesy polityczne i swoistą konkurencję o uwagę między sowieckim i polskim noblistą w Paryżu. Jak się wydaje, pod koniec 1989 roku również zdanie Sacharowa na temat Gorbaczowa uległo radykalnej zmianie, o czym mówił zaskoczony tym faktem Tadeusz Mazowiecki w wywiadzie dla Teresy Torańskiej w 2004 roku³⁵.

31 Bronisław Geremek, *Ojciec polskiego liberalizmu*, red. P. Luty, Biblioteka Liberté!, Łódź 2010, s. 95.

32 *Sakharov Meets Walesa at Paris Ceremony*, Special to the New York Times, 9 grudnia 1988 (www.nytimes.com/1988/12/11/world/sakharov-meets-walesa-at-paris-ceremony.html).

33 M. Heller, *Siódmy sekretarz. Blask i nędza Michaiła Gorbaczowa*, wydanie I, tłum. J. Juryś, Wydawnictwo FIS, Lublin 1993, s. 358.

34 A. Sacharow, *Gorki, Moskwa i gdzie indziej*, tłum. Z. Gadzinianka, Wydawnictwo Pomost, Warszawa 1991, s. 80.

35 T. Mazowiecki, *Rok 1989 i lata następne. Teksty wybrane i nowe*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2012, s. 147–148.

Krakowska odpowiedź Lecha Wałęsy na pytanie o ZSRR mogła być szczególnie ciekawa dla Natalii Gorbaniewskiej. Należy ją zapewne odczytać w kontekście pytań, które padły z jej strony 12 grudnia 1988 roku w Paryżu, bezpośrednio po ostatniej konferencji prasowej polskiej delegacji. *Dwa pytania do Lecha Wałęsy* – to tytuł artykułu Gorbaniewskiej poświęcony wymianie zdań z przywódcą Solidarności podczas tego wydarzenia³⁶. Tłumaczka, występując wówczas w roli reporterki „Russkiej Mysli”, miała do polskiego lidera związkowego dwa konkretne pytania, których postawienie umożliwili towarzyszący Wałęsie Geremek i Wielowieyski. Pierwsze dotyczyło kwestii pojmowania przez Lecha Wałęsę pieriestrojki, czy jako procesu wypływającego od władzy, czy też szerszego ruchu społecznego. Drugie zaś związane było ze znanymi Gorbaniewskiej kwestiami milicyjnych pobić, którymi zajmowała się komisja Romaszewskiego. Odpowiedzi Wałęsy w obu przypadkach jej nie zadowolily. Słowa związkowego przywódcy uwydatniły jedynie, w jej odczuciu, umiejętność sprawnego unikania przez niego trudnych zagadnień.

Wydaje się jednak, że w pamięci Wałęsy podczas paryskiej konferencji prasowej mogła zapisać się także emocjonalna wypowiedź Lwa Timofiejewa. Redaktor niezależnego moskiewskiego czasopisma „Referendum” i czołowy działacz klubu „Głasnost” sformułował w niej odważną wizję rzeczywistych fundamentów pieriestrojki i tego, kto jest jej faktycznym autorem. Timofiejew stwierdził bowiem, mając zapewne na myśli wymiar symboliczny, że są to przede wszystkim Aleksander Sołżenicyn, Andriej Sacharow, zmarły podczas głódówki w więzieniu Anatolij Marczenko oraz polska Solidarność³⁷, która w jego opinii wywarła szczególny wpływ na rosyjskie społeczeństwo. Ta atrakcyjna intelektualnie i schlebająca Wałęsie myśl niewątpliwie pobrzmiewała także w jego krakowskim wystąpieniu.

Kolejne relacje „Russkiej Mysli” z Polski siłą rzeczy skupiały się na najważniejszych politycznie wydarzeniach. Pierwszym z nich była finalizacja Obrad Okrągłego stołu (obok fali studenckich protestów, choćby w Krakowie, z końca lutego i początku marca 1989) oraz podpisanie porozumienia 5 kwietnia 1989 roku. Paryska gazeta wystąpiła w tej sprawie z wiele mówiącym tytułem na pierwszej stronie *Historyczny kompromis*³⁸, a w dość suchej relacji zamieszczono najważniejsze ustalenia tego historycznego dokumentu. Dopiero kolejne wydanie tygodnika – nr 3772 z 21 kwietnia 1989 roku, przyniosło więcej publicystycznych emocji i komentarze. Szczególnie ciekawe jest oświadczenie przywódcy „Solidarności Walczącej”, Kornela Morawieckiego, któremu redakcja i sama Gorbaniewska w sposób szczególny sprzyjała. Oświadczenie, datowane na 10 kwietnia 1989 roku, zostało zapewne przełożone na język rosyjski przez Gorbaniewską (choć redakcja nie przywołuje nazwiska tłumacza). Tekst Kornela

36 Н. Горбаневская, *Два вопроса Леху Валенсе*, «Русская мысль» (16.12.1988), źródło: <http://www.katyn-books.ru/library/polskiy-dialog77.html>.

37 Nagranie wypowiedzi Lwa Timofiejewa zachowało się w archiwum Radia France Internationale w relacji Piotra Moszyńskiego; *Kapral Wałęsa u prezydenta Mitteranda* (http://www1.rfi.fr/actupl/articles/121/article_9748.asp).

38 *Исторический компромисс*, «Русская Мысль» № 3771, 14 kwietnia 1989, s. 1 i 3.

Morawieckiego pierwotnie ukazał się w drugim obiegu w piśmie „Solidarności Walczącej”³⁹. Podsumowuje on niektóre pozytywne osiągnięcia negocjacji opozycji ze stroną rządową – w opinii autora należały do nich na przykład legalizacja związku zawodowego „Solidarność”. Najważniejszym elementem tego komentarza jest jednakże twarda deklaracja i wezwanie Morawieckiego do bojkotu przez Solidarność Walcząca i jej sympatyków wyznaczonych na 4 czerwca 1989 roku wyborów parlamentarnych w wynegocjowanej przy Okrągłym Stole formule.

Wybory do sejmu i senatu odbyły się 4 czerwca 1989 roku, rzecz jasna bez względu na ich bojkot przez część środowisk niepodległościowych. Ustalone kompromisowe rozwiązanie, czyli częściowo wolne wybory do sejmu w proporcji 65% mandatów dla strony rządowej i 35% dla tzw. strony społecznej, oraz całkowicie wolne, niesterowane wybory do senatu, zaproponował w trakcie negocjacyjnego impasu, podczas jednego z uzupełniających Okrągły Stół tajnych spotkań w Magdalence, Aleksander Kwaśniewski⁴⁰. Atmosfera kampanii, w której po stronie opozycyjnej mało kto wierzył w możliwość odniesienia sukcesu, była bardzo specyficzna – strona rządowa właściwie nie prowadziła agitacji, a strona solidarnościowa jak najintensywniej i z niemałym trudem organizacyjnym starała się dotrzeć do wyborców. Weźmy choćby słynne, tak bardzo dziś charakterystyczne dla tego wyborczego czasu plakaty Solidarności autorstwa Tomasza Sarneckiego z wizerunkiem Gary’ego Coopera, które dotarły z paryskiej drukarni do Warszawy w nocy z 3 na 4 czerwca 1989 roku i do rana były rozklejane przez wolontariuszy w całej stolicy⁴¹.

Na dwa dni przed wyborami w Polsce „Russkaja Mysl” opublikowała wywiad ze Zbigniewem Romaszewskim, już kandydatem na senatora z ramienia Solidarności, który przebywał wówczas w Paryżu na konferencji poświęconej demokracji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. *Po co komunistom wybory*⁴² to tytułowe pytanie nadało rytm całej rozmowie z Romaszewskim, który, ze względu na swoje zdystansowanie wobec opozycyjnej warszawskiej elity, został wprowadzony na listy kandydatów niemalże w ostatniej chwili, a startował z Podkarpacia, z ówczesnego województwa tarnobrzesckiego, zgłoszony przez robotników ze Stalowej Woli⁴³.

Zbigniew Romaszewski w rozmowie z reporterką „Russkoj Mysli” jawi się jako dość umiarkowany polityk, świadomy nieuchronności porozumienia z komunistami, choćby ze względu na gigantyczne problemy gospodarcze, które przeżywała wówczas Polska. W rzeczowy sposób udzielił wyjaśnień nie tyle w sprawie politycznych zabiegów komunistów, ile w kwestii swojego przekonania co do słuszności tego ryzykownego wyborczego kroku. Można odnieść wrażenie, że tłumaczy się ze swej

39 K. Morawiecki, *Po obradach okrągłego stołu*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 203 [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach. Materiały własne*, tom 2, cz. 1, wybór, wstęp, opracowanie K. Dworaczek, G. Wałigóra, IPN, Warszawa 2016, s. 551.

40 P. Codogni, *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, IPN, Warszawa 2012, s. 59.

41 A. Boćkowska, *Można wybierać. 4 czerwca 1989*, Wołowiec 2019, s. 104–106.

42 Н. Дюжева, *Зачем коммунистам выборы? Интервью со Збигневом Ромашевским*, «Русская Мысль» № 3778, 2 czerwca 1989, s. 4 i 5.

43 *Romaszewscy. Autobiografia...*, dz. cyt., s. 369.

decyzji, która dla wielu bardziej radykalnych grup, jak w przypadku środowiska Kornela Morawieckiego, traktowana była jako polityczna zdrada ideałów karnawału Solidarności i upokarzające zejście z pola walki z komuną. W słowach rozmówcy Romaszewskiego, a była to Natalia Djużewa, wyczuwalny jest niepokój o ewentualną porażkę założonych reformatorskich procesów i całkowite rozbicie opozycji, które może przywrócić pełnię władzy reżimowi. W pierwszym numerze paryskiej gazety po czerwcowych wyborach (3779), 9 czerwca 1989, refleksja, którą można by zawrzeć w pytaniu „Co dalej?” nie ustępuje. Trudno było wysnuć z wyborczego wyniku, a w szczególności ze sposobu wyborów kandydatów do parlamentu – w znacznej mierze zaprogramowanego jednak przez rządzących – jak w kolejnych miesiącach potoczą się losy polskiej reformy politycznej.

Dalej odnajdujemy tekst z podtytułem „Cud nad Wisłą” o wyborze pierwszego niekomunistycznego szefa rządu w PRL z 25 sierpnia 1989 roku (nr 3790). Rosyjskie czasopismo było cały czas na bieżąco z wydarzeniami w Polsce, w trafny sposób odczytywano także momenty kryzysowe, jak choćby ten z niejednoznacznym wyborem generała Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta w lipcu 1989. Pismo jednak wciąż znajdowało miejsce na życzliwy komentarz, ale też utrzymujący się niezmiennie sceptycyzm wobec podejmowanych w Warszawie decyzji, które coraz ściślej wiązały opozycję z rządzącymi. Powodowało to nieuchronne poszerzenie pola odpowiedzialności za sprawę państwa, także za sferę gospodarczą, o której w wywiadzie dla „Russkoj Mysli” wspominał Romaszewski.

Jeden z bardziej wyrazistych tekstów powyborczego czasu w Polsce, podpisany przez Natalię Gorbaniewską, nosi tytuł *Polska: Nie, nie bez komunistów (Польша: Нет, не без коммунистов)*⁴⁴. W kolejnym, długo oczekiwanym etapie zmiany politycznej w Polsce nie udało się jednak, wbrew oczekiwaniom wielu, całkowicie odciąć komunistów od władzy. Taki żal wyraża właśnie autorka omawianego tu obszernego komentarza, wskazując na najsłabsze ogniwa, podważające właściwie sens istnienia pierwszego po niemal wolnych wyborach rządu pod wodzą opozycyjnego umiarkowanego publicyście Tadeusza Mazowieckiego.

W swym exposé Mazowiecki wygłosił znamienne słowa, które na długo zaważyły na interpretacji historii najnowszej Polski:

Rząd, który utworzę, nie ponosi odpowiedzialności za hipotekę, którą dziedziczy. Ma jednak ona wpływ na okoliczności, w których przychodzi nam działać. Przeszłość odkreślamy grubą linią. Odpowiadać będziemy jedynie za to, co uczyniliśmy, by wydobyć Polskę z obecnego stanu załamania⁴⁵.

44 Н. Горбаневская, *Польша: Нет, не без коммунистов*, «Русская Мысль» № 3793, 15 września 1989, s. 1 i 16.

45 Fragment przemówienia premiera Tadeusza Mazowieckiego wygłoszonego w Sejmie 24 sierpnia 1989 roku, T. Mazowiecki, *Rok 1989 i lata następne...*, s. 41.

Filozofia polityczna Mazowieckiego, mimo swego wysoce humanistycznego wymiaru, spotkała się z surową krytyką Gorbaniewskiej. W artykule dla paryskiego tygodnika wskazywała ona na niestabilny charakter nowej konstrukcji politycznej w Polsce, gdzie do rządu, obok chadeckich solidarnościowych opozycjonistów, włączeni zostali także generałowie Czesław Kiszczak i Florian Siwicki. Ten drugi, notabene, prowadził polski ograniczony kontyngent w trakcie inwazji na Czechosłowację w 1968 roku, przeciwko czemu tak heroicznie zaprotestowała wraz z przyjaciółmi w Moskwie Gorbaniewska. Z drugiej zaś strony, zaprezentowany przez Mazowieckiego pragmatyczny program rządu, uczciwie i trafnie definiujący największe problemy państwa w okresie transformacyjnym, został przez nią oceniony pozytywnie, jednakże szanse na jego wprowadzenie wydawały się jej zupełnie nierealistyczne. Największe zagrożenia publicystka upatrywała w sabotowaniu przez rządowych komunistów działań reformatorskich prowadzonych przez demokratów z drużyny Mazowieckiego, przyjmując właściwie taki modus operandi tego rządu jako pewnik. Po latach można śmiało zweryfikować te poglądy, a nawet uzupełnić je o pewne dodatkowe, długo publicznie nieznanne fakty dotyczące atmosfery panującej wokół pierwszego niekomunistycznego rządu w bloku sowieckim. Tadeusz Mazowiecki w wywiadzie udzielonym Teresie Torańskiej w 2004 roku mówił wręcz o swoistej ochronie reform i swojego rządu w 1989 roku przed interwencyjną zapalczywością niektórych liderów bloku wschodniego. O takim żądaniu miał powiadomić Tadeusza Mazowieckiego Mieczysław Rakowski, przekazując premierowi kopię pisma, które PZPR wystosowała do rumuńskiego przywódcy Nicolae Ceaușescu w odpowiedzi na jego propozycję zorganizowania interwencji zbrojnej w reformującej się Polsce⁴⁶. Odpowiedź PZPR była zdecydowanie negatywna, a bukaresztański dyktator, niedoszły żandarm Europy Środkowej, jak wiadomo zginął wraz z małżonką Eleną rozstrzelany przez pluton egzekucyjny 25 grudnia 1989 roku podczas krwawej rumuńskiej rewolty, jakże odległej od rozwiązań transformacyjnych zaaprobowanych przy okrągłostołowym kompromisie w Polsce.

Oblicze przełomowego czasu PRL wyłaniające się z łamów rosyjskiego czasopisma emigracyjnego rysuje się w barwach dyktowanych przez osobiste i polityczne sympatie uczestniczki demonstracji na placu Czerwonym 25 sierpnia 1968 roku. Nie ma tu zbyt wiele miejsca na kształtowanie się w środowisku rosyjskiej antysowieckiej emigracji tak zwanego „polskiego mitu”, którego identyfikacji i opisu podjęła się między innymi Tatiana Kosinowa⁴⁷. Natalia Gorbaniewska, powszechnie znana w środowiskach emigranckich jako znakomita tłumaczka z języka polskiego oraz zdolna rosyjska poetka, w piśmie pod wodzą Iriny Iłowajskiej-Alberti potwierdziła swój polityczny temperament i jednoznaczne antykomunistyczne, antysowieckie poglądy. Czyniła to za pośrednictwem polskich spraw i zaangażowanych w nie autorów. Polskie tematy starała się przekazywać w sposób w miarę możliwości wyważony, jak choćby

⁴⁶ T. Mazowiecki, *Rok 1989 i lata następne...*, s. 136.

⁴⁷ Zob. T. Kosinowa, *Polski mit. Polska w oczach sowieckich dysydentów*, Instytut Literacki, Biblioteka Nowej Polszy, Kraków 2012.

w przypadku obszernej relacji ze spotkania Wałęsy na UJ, ale dobór treści, autorów i tekstów w oczywisty sposób ujawnił polityczne preferencje redaktorki. Rozczytując teksty i – co równie istotne – przekłady Gorbaniewskiej z tego czasu możemy się także pokusić o stwierdzenie, że oddanie w „Russkoj Mysli” głosu Lechowi Wałęsie w trakcie Okrągłego Stołu było swoistym szkicem do portretu przyszłego prezydenta Polski. Gorbaniewska miała przecież już za sobą paryskie doświadczenie krótkiej wymiany myśli z polskim laureatem pokojowej Nagrody Nobla. Jej zapatrywania to przede wszystkim daleko idąca nieufność wobec pieriestrojki Michaiła Gorbaczowa – jeśli chodzi o kwestie wewnątrzsowieckie – a także generalnie negatywne stanowisko wobec podjętych w Polsce politycznych negocjacji z komunistami. Wszystkie etapy polskiej transformacji roku 1989 i poglądów na nią Natalii Gorbaniewskiej zostały wsparte głosami i ideami chłodnych krytyków postawy warszawskiej opozycji solidarnościowej skupionej wokół Adama Michnika, Bronisława Geremka, wreszcie samego Lecha Wałęsy. Oczywistymi ideowymi autorytetami pisarki w kręgach polskiej opozycji byli Kornel Morawiecki oraz Zbigniew Romaszewski. „Dziwi mnie jego [Adama Michnika – B.G.] szaleństwo na punkcie Gorbaczowa. Wiem, że Adam zawsze popierał wszystkie ruchy wolnościowe, które wiele lat temu rodziły się w Związku Sowieckim. Te ruchy były przeważnie od razu tłumione. Może Michnik wyobraża sobie, że Gorbaczow jest potajemnym przywódcą tamtych ruchów? Jeśli tak jest, to myślę, że Adam się myli... – wyjaśniała z sarkazmem Andrzejowi Nowakowi i Grzegorzowi Przebindzie w rozmowie wydrukowanej w październiku w 1990 roku w krakowskim „Czasie”⁴⁸. Tłumaczka formułowała te tezy, oczywiście nie wiedząc, że już za dwa miesiące od tej rozmowy, w grudniu 1990 roku, pewne zaskoczenie przyniesie powszechny, choć nieoczywisty wybór Lecha Wałęsy na pierwszego prezydenta III Rzeczypospolitej, na ponad rok przed dość gwałtownym rozpadem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w grudniu 1991 roku.

Postscriptum

W trakcie opracowywania tego tekstu, Kornel Morawiecki, jeden z bohaterów polskiej opozycji niepodległościowej, który stał się także bohaterem i ideowym sprzymierzeńcem Natalii Gorbaniewskiej i zarazem „Russkoj Mysli”, zmarł 30 września 2019 roku w wieku 78 lat.

Stało się to w czasie parlamentarnej kampanii wyborczej, w której marszałek senior w kadencji 2015–2019, pomimo wyraźnie pogarszającego się stanu zdrowia, ubiegał się o mandat senatora z list partii Prawo i Sprawiedliwość, prowadzonej przez Jarosława Kaczyńskiego – dodajmy, w 1989 roku jednego z wiodących akolitów Lecha Wałęsy, pozostającego w ostrym sporze z Morawieckim.

Na pogrzebie przywódcy Solidarności Walczącej, 5 października 2019 roku na warszawskich Powązkach, syn zmarłego polityka Mateusz Morawiecki, premier Rze-

⁴⁸ *Rosjanie i Polacy są podobni. Rozmowa z Natalią Gorbaniewską* [w:] A. Nowak, *Intelektualna Historia III RP. Rozmowy lat 1990–2012*, Sic!, Warszawa 2013, s. 20.

czyrpospolitej Polskiej, mówił o marzeniach ojca dotyczących *zjednoczonej Europy od Atlantyku aż do Pacyfiku*, Europy, w której powinna znaleźć dla siebie miejsce również Rosja.

РЕЗЮМЕ

Польша 1989 года в журнале «Русская Мысль»

Настоящая статья является попыткой представить образ польских перемен 1989 года в российском эмигрантском журнале «Русская Мысль». Редакция парижского журнала посвящала очень много места Польше благодаря своей сотруднице, поэтессе и переводчику из польского языка Наталье Евгеньевне Горбаневской. Ее специализация в польской тематике и ее личные знакомства с польскими оппозиционерами помогли выполнить журнал очень частыми и проницательными комментариями, сюжетами и статьями посвященными круглому столу, парламентским выборам 4 июня, а также новому правительству Польши с первым некоммунистическим премьер министром во главе. Все эти информации безусловно публиковались под сильным влиянием политических взглядов и увлечений Н. Горбаневской.

КЛЮЧЕВЫЕ СЛОВА

СССР, ПОРП, диссиденты, Солидарность, оппозиция, круглый стол, Валенса, Моравецкий, Ромашевский, Горбачев, Горбаневская, эмиграция

ABSTRACT

Poland of 1989 in the Russian Émigré periodical Russkaya Mysl

The aim of this paper is to present the perspective of Polish reforms of the year 1989 adopted in the Russian émigré weekly *Russkaya Mysl*. The editors of the periodical were persuaded to present the situation of communist Poland thanks to their collaborator – poet and Polish-Russian translator Natalya Gorbanevskaya. Her Polish expertise and direct contacts established with Polish dissidents and opposition leaders played a great role in the Polish publications of *Russkaya Mysl*: articles, commentaries as well as the coverage of Round Table negotiations and the elections of 4 June 1989, and finally the first government with non-communist Prime Minister. All that information was published, without any doubt, due to the favourable attitude and ideological influence of Natalya Gorbanevskaya herself.

KEY WORDS

USSR, PPR, dissidents, Solidarity, opposition, roundtable, Walesa, Morawiecki, Romaszewski, Gorbachev, Gorbanevskaya, emigration

STRESZCZENIE

Polska roku 1989 na łamach tygodnika „Russkaja Mysl”

Tekst jest analizą obrazu zamian zachodzących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w symbolicznym 1989 roku zawartym na łamach czasopisma rosyjskiej emigracji „Russkaja Mysl”. Szczególnie aktywną rolę w opisie i komentowaniu wydarzeń zachodzących w Polsce na łamach tego czasopisma przyjęła tłumaczka i dysydentka Natalia Gorbaniewska. Jej szerokie kontakty w Polsce oraz doskonała znajomość języka otworzyły jej drogę do specjalizacji w sprawach polskich, co było szczególnie wartościowe w czasie społecznej i politycznej rewolucji czasu przełom. Obraz, który wyłonił się z tekstów Natalii Gorbaniewskiej był rzecz jasna subiektywny i wypełniony jej osobistymi politycznymi fascynacjami oraz wyraźnymi politycznymi sympatiami m.in. wobec Kornela Morawieckiego i Zbigniewa Romaszewskiego..

SŁOWA KLUCZOWE

ZSRR, PRL, dysydenci, Solidarność, opozycja, okrągły stół, Wałęsa, Morawiecki, Romaszewski, Gorbaczow. Gorbaniewska, emigracja